

# BIULETYN

Nr 3 (868) • 12 stycznia 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)

Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk,

Leszek Jesień, Beata Wojna

---

## Wybory prezydenckie na Tajwanie – implikacje dla stosunków chińsko-tajwańskich

Justyna Szczudlik-Tatar

*Zwycięstwo w wyborach prezydenckich na Tajwanie obecnego prezydenta Ma Ying-jeou, którego polityka poprawiła relacje z Chinami, może nie tylko utrwalić ten pokojowy kurs, lecz także zachęcić ChRL do wywarcia presji na rozpoczęcie rozmów o charakterze politycznym, co spowoduje problemy na tajwańskiej scenie politycznej. Natomiast zwycięstwo Tsai Ing-wen może spowolnić postęp w stosunkach z ChRL oraz wywołać napięcia związane z interpretacją „konsensusu z 1992 r.”. Jednakże otwarty konflikt w Cieśninie Tajwańskiej jest mało prawdopodobny. Bez względu na wynik wyborów przyszły prezydent będzie prawdopodobnie dążył do utrwalenia status quo, czego domaga się większość społeczeństwa Tajwanu.*

W wyborach prezydenckich, które odbędą się 14 stycznia br. (wspólnie z wyborami parlamentarnymi) biorą udział: obecny prezydent Ma Ying-jeou z Kuomintangu (KMT), Tsai Ing-wen, przewodnicząca Demokratycznej Partii Postępu (DPP), oraz James Soong z People First Party. W wyścigu prezydenckim szanse na zwycięstwo mają jedynie Ma i Tsai. Soong może jednak odebrać głosy KMT. Jest on byłym członkiem Kuomintangu, a jego partia należy do tzw. niebieskiej koalicji, politycznego sojuszu kierowanego przez KMT. Podobnie przebiegły wybory prezydenckie w 2000 r. – udział Soonga osłabił kandydata KMT i zdecydował o zwycięstwie Chen Shui-biana. Badania opinii publicznej wskazują, że szanse Ma i Tsai na zwycięstwo są mniej więcej równe. Najważniejsze tematy kampanii to kwestie ekonomiczne i społeczne, a także relacje w Cieśninie Tajwańskiej.

**Stosunki chińsko-tajwańskie za prezydentury Ma Ying-jeou i przyszłe wyzwania.** Po wyborach prezydenckich w 2008 r. relacje chińsko-tajwańskie uległy zdecydowanej poprawie. Prezydent Ma Ying-jeou oparł politykę wobec Chin na trzech filarach. Pierwszy stanowi zasada trzech „nie” – „nie” dla niepodległości, „nie” dla użycia siły, „nie” dla zjednoczenia. Drugi to „elastyczna dyplomacja”, czyli wznowienie i utrzymywanie regularnego dialogu z Chinami, a w konsekwencji rozszerzanie „przestrzeni międzynarodowej” Tajwanu. Trzecim jest „dyplomatyczny rozejm”, czyli stosunki z Chinami oparte na „konsensusie z 1992 r.” – zasadzie, że są jedne Chiny, ale różne ich interpretacje. Głównym osiągnięciem polityki Ma wobec ChRL było wznowienie współpracy między półoficjalnymi fundacjami – chińską ARATS i tajwańską SEF. Podczas siedmiu rund spotkań, odbywających się średnio co sześć miesięcy, podpisano 16 porozumień, w tym najważniejszą Umowę ramową o współpracy gospodarczej (ECFA), zawartą w czerwcu 2010 r.

Podczas kampanii najbardziej znaczącą deklaracją w sprawie stosunków w Cieśninie Tajwańskiej była propozycja Ma Ying-jeou, by w przyszłej dekadzie podpisać porozumienie pokojowe z Chinami. Jednakże spowodowała ona spadek popularności prezydenta, a partie opozycyjne zarzuciły Ma przygotowywanie Tajwanu do zjednoczenia z ChRL. W odpowiedzi prezydent zapewnił, że porozumienie może zostać zawarte tylko pod warunkiem uzyskania poparcia w referendum. Niemniej jednak reakcje społeczne można interpretować jako sygnał, że Tajwańczycy akceptują pogłębioną współpracę gospodarczą, ale obawiają się politycznych negocjacji z ChRL. Badania opinii publicznej pokazują, że zdecydowana większość Tajwańczyków opowiada się za utrzymaniem *status quo*, a jedynie niewielka część chce zjednoczenia lub niepodległości. Jeśli Ma Ying-jeou zwycięży

w wyborach, jego głównym problemem w relacjach z Chinami będzie kwestia ewentualnej politycznej współpracy z nimi, która do tej pory nie była przedmiotem negocjacji i którą odłożono na nieokreśloną przyszłość.

**Stanowisko Tsai Ing-wen wobec relacji chińsko-tajwańskich.** Podczas kampanii Tsai Ing-wen prezentowała bardziej stonowane stanowisko wobec Chin niż poprzedni prezydent z DPP Chen Shui-bian (mówił o niepodległości Tajwanu, a relacje chińsko-tajwańskie określał jako stosunki między państwami) i jest mało prawdopodobne, aby po zwycięstwie zadeklarowała niepodległość wyspy. DPP bierze pod uwagę badania opinii publicznej oraz obecne, lepsze niż kiedykolwiek, stosunki z Chinami, gwarantujące stabilność w Cieśninie Tajwańskiej. Ponadto w wypowiedziach Tsai można zauważyć podobieństwa do stanowiska Ma Ying-jeou. W „Programie na następną dekadę”, ogłoszonym w czasie kampanii, DPP podkreśla konieczność dialogu z Chinami na warunkach równości i wzajemności, wielowymiarowej współpracy, wypracowania mechanizmów rozwiązywania problemów oraz pokojowych relacji wzajemnych. Tsai zwraca także uwagę na potrzebę gospodarczej współpracy z ChRL. Wprawdzie podczas debaty o ECFA w 2010 r. deklarowała, że po odzyskaniu władzy DPP przeprowadzi referendum w sprawie zerwania umowy, lecz obecnie akcentuje stosowanie demokratycznych procedur w celu przeglądu i oceny porozumienia.

Jednakże najważniejszy problem stanowi „konsensus z 1992 r.”. DPP go nie uznaje, podkreślając, że jest to jedynie porozumienie między KMT a KPCh. Dlatego DPP twierdzi, że nie można go uznać za faktyczny konsensus, a KMT jednostronnie wywiera presję na tajwańskie społeczeństwo, aby zaakceptowało to porozumienie bez zastosowania procedur demokratycznych, które pozwoliłyby je uznać lub odrzucić. Ponadto „konsensus z 1992 r.” jest oparty na zasadzie „jednych Chin”, co przeczy państwowości Tajwanu. Tsai zaproponowała w zamian „konsensus tajwański”. Definicja tego terminu nie jest jasna, ale można przypuszczać, że określa on osiągnięcie porozumienia na Tajwanie, które będzie stanowiło podstawę sformułowania polityki wobec Chin oraz tajwańskiego stanowiska negocjacyjnego. Niejasna definicja może być postrzegana jako sposób na to, aby nie pogorszyć relacji z Chinami i nie zrazić wyborców DPP, a jednocześnie odróżnić się od KMT.

**Implikacje.** Najprawdopodobniej oboje kandydatów będzie dążyć do utrzymania współpracy z Chinami bez zrobienia kroku naprzód – zadeklarowania zjednoczenia lub niepodległości. Głównym tego powodem jest wyrażana przez większość Tajwańczyków chęć utrzymania *status quo*. Dlatego KMT musi zdecydować, jaką obrać politykę wobec Chin po poprawie relacji gospodarczych, zwłaszcza jeśli Chiny będą wywierały presję na rozpoczęcie negocjacji politycznych. Prezydent Ma prawdopodobnie podtrzyma zasadę „nie dla zjednoczenia” i nie podejmie politycznych rozmów z ChRL. Natomiast wyzwaniem dla DPP jest kontynuacja pokojowego kursu w relacjach z Chinami pomimo podkreślania państwowości Tajwanu bez deklarowania niepodległości. Prawdopodobnie po zwycięstwie Tsai doprecyzuje „konsensus tajwański” jako punkt wyjścia sformułowania polityki wobec kontynentu.

Zwycięstwem Ma Ying-jeou są zainteresowane Chiny. Będą one chciały skłonić Ma do rozpoczęcia negocjacji politycznych. Wybór prezydenta z KMT oznacza kontynuację gospodarczej integracji wyspy z Chinami, a także zapewnia stabilność w Cieśninie Tajwańskiej. Dotychczasowe rezultaty polityki wobec wyspy mogą być postrzegane jako znaczące osiągnięcie odchodzącej czwartej generacji chińskich przywódców, natomiast sprzyjającym początkiem rządów piątej generacji, która dojdzie do władzy w 2012 i 2013 r., byłoby rozpoczęcie negocjacji politycznych.

Dla USA, głównego sojusznika Tajwanu, zwycięstwo Ma Ying-jeou również byłoby korzystne. Konflikt w Cieśninie postawiłby USA w trudnej sytuacji – musiałyby kontynuować dobre relacje z Chinami i zarazem wypełniać zobowiązania zapisane w Taiwan Relations Act. Ostatnie wizyty przedstawicieli amerykańskiej administracji na wyspie oraz podjęta trzy tygodnie przed wyborami decyzja o nominowaniu Tajwanu do amerykańskiego programu bezwizowego mogą być interpretowane jako pośrednie wsparcie USA dla Ma Ying-jeou.

Stabilność w Cieśninie leży także w interesie UE. Dalsza poprawa relacji chińsko-tajwańskich może stanowić dla UE szansę na pogłębienie współpracy z Tajwanem poprzez rozpoczęcie rozmów o ewentualnej umowie handlowej. Biorąc jednak pod uwagę, że UE uznaje Tajwan jedynie za partnera gospodarczego, warunkiem wstępnym tych negocjacji jest zakończenie chińsko-unijnych rozmów na temat Umowy o partnerstwie i współpracy (PCA) oraz zainicjowanie przez Tajwan dialogu o podobnych umowach z innymi partnerami regionu Azji i Pacyfiku.

Bez względu na to, kto wygra wybory, współpraca Tajwanu z Chinami będzie kontynuowana, nawet jeśli jej dynamika ulegnie spowolnieniu. Otwarty konflikt w Cieśninie Tajwańskiej jest mało prawdopodobny. Jednakże relacje chińsko-tajwańskie zależą także od tego, jaką politykę wobec wyspy przyjmie przyszłe chińskie kierownictwo. Zostanie ona sprecyzowana nie wcześniej niż w 2013 r.